



Tomasz Piekot

DYSKURS POLSKICH WIADOMOŚCI PRASOWYCH

universitas

DYSKURS
POLSKICH
WIADOMOŚCI
PRASOWYCH

Tomasz Piekot

DYSKURS
POLSKICH
WIADOMOŚCI
PRASOWYCH

Kraków

Książka powstała w ramach współpracy Wydziału Filologicznego
Uniwersytetu Wrocławskiego i TAIWPN UNIVERSITAS

© Copyright by Tomasz Piekot and Towarzystwo Autorów
i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2006

ISBN 97883-242-1476-1

TAIWPN UNIVERSITAS

Redakcja
Jolanta Stal

Projekt okładki i stron tytułowych
Sepielak

Rodzicom

Spis treści

PODZIĘKOWANIA	9
WSTĘP	11
Przedmiot badań	13
Cele pracy	14
Metodologia	15
Materiał i metody	16
Układ pracy	20
1. PRZEDMIOT BADAŃ	23
Podstawowe pojęcia: tekst, styl, gatunek, dyskurs	23
Superstruktury, makrostruktury i strategie dyskursu	33
Wiadomości dziennikarskie jako dyskurs	38
2. HISTORIA I STAN BADAŃ	49
Perspektywa genologiczna	51
Perspektywa stylistyczna	55
Perspektywa strukturalna	60
Perspektywa tematyczna	64
Perspektywa aksjologiczna	67
3. NORMA GATUNKOWA WIADOMOŚCI A WSPÓŁCZESNE PROCESY KOMUNIKACYJNE	78
Tradycyjna koncepcja tekstów informacyjnych	79
Wiadomości – gatunek rozmyty czy autonomiczny dyskurs? ...	91
Proces komunikowania w mediach informacyjnych	100
Wnioski końcowe	108

4. WIADOMOŚCI PRASOWE JAKO PRZEKAZ	
WIZUALNO-WERBALNY	110
Fotografia jako komponent wiadomości	113
Obraz a tekst	117
Wizualna organizacja pierwszej strony	135
Wizualność wiadomości telewizyjnych	149
Wizualizacja jako strategia dyskursu	152
Wnioski końcowe	161
5. STRUKTURA WIADOMOŚCI	163
Wiadomość jako odwrócona piramida	164
W stronę kategorii formalnych	176
Antropocentryzm struktury wiadomości... ..	184
Wnioski końcowe	205
6. EKSPANSJA PRYWATNOŚCI	208
Dwa punkty widzenia	208
Prywatność, oralność, potoczność	225
Wnioski końcowe	242
7. DWIE PRÓBY WERYFIKACJI	247
Pierwszy test empiryczny	249
Drugi test empiryczny	259
Wnioski końcowe	280
ZAKOŃCZENIE	282
Podsumowanie	282
Kilka wniosków interpretacyjnych	285
BIBLIOGRAFIA	289
INDEKS NAZWISK	331

Podziękowania

Niniejsza książka nie powstałaby bez wsparcia i pomocy kilku osób, którym chciałbym w tym miejscu podziękować.

Przede wszystkim dziękuję prof. Janowi Miodkowi za pomoc przy określeniu najważniejszych założeń tej pracy. Dziękuję także prof. Irenie Kamińskiej-Szmaj i prof. Stanisławowi Bąbie za cenne wskazówki i sugestie poprawek, które pozwoliły tę książkę udoskonalić. Osobne słowa podziękowań należą się Elżbiecie Filipczuk – za przyjaźń i prawdziwe dyskusje, a także dr Monice Zaśko-Zielińskiej za wsparcie w pierwszej, najtrudniejszej fazie badań oraz dr. Robertowi Kapłonowi za podjęcie trudu wyjaśnienia mi kwestii statystycznych.

Szczególłą wdzięczność winien jestem mojej żonie Joannie, która w trudnych chwilach dodawała mi otuchy i energii. Dziękuję jej za cierpliwość i poświęcenie, bez których tej książki nie mógłbym napisać.

Wstęp

Z punktu widzenia humanistyki wielkim nieszczęściem współczesności jest zapewne szybki postęp techniki, który zmienia oblicze międzyludzkiej komunikacji. Zmiana ta – mówiąc przewrotnie – polega na tym, że przestajemy się porozumiewać, a zaczynamy wymieniać informacje. Żyjemy od siebie zbyt daleko, bo globalna wioska jest za duża, by nas do siebie zbliżyć, do tego żyjemy w milczeniu, bo odkąd zmieniliśmy domowe ogniska na świecące ekrany, nie musimy już ze sobą rozmawiać. Czy oznacza to zmierzch komunikacji bezpośredniej? Czy zwykła, codzienna konwersacja ustąpi miejsca rozmowom „na telefon”, chatom, mailom i esemesom? Tak się zapewne nie stanie, choć nie sposób nie zauważyć pewnych niepokojących objawów. Skoro bowiem przeciętny człowiek spędza codziennie od 4 do 8 godzin przed telewizorem i tyle samo przed komputerem, to rodzi się pytanie, ile czasu mu pozostaje na życie społeczne.

Samotność polega na braku styczności z „Innym”, którego zastąpił interfejs. Marshall McLuhan powiedział, że media są przedłużeniem naszych zmysłów – dzięki nim możemy, nie wychodząc z domu, poznać cały świat. Oznacza to jednak, że media pozbawiają nas kontaktu ze światem i z człowiekiem, proponując w zamian kontakt z nimi samymi. Stają się przez to pełnoprawnym uczestnikiem naszego życia i, co ważniejsze, substytutem człowieka – partnera w komunikacji.

Oznacza to jeszcze, że środki masowego przekazu zyskały podmiotowość. I jeśli rzeczywiście traktujemy je jak innego człowieka

(zob. Reeves, Nass 2000), to kryzys stosunków międzyludzkich może być faktem. Zagrożona jest zwłaszcza komunikacja twarzą w twarz, którą niedługo zastąpi układ *człowiek – medium (media)*.

Wydaje się, że opisane wyżej zjawisko może doprowadzić do naruszenia tradycyjnego modelu komunikacji społecznej. Dzieje się tak, ponieważ współczesne media, rywalizując z innymi źródłami wiedzy o świecie i konkurując między sobą, muszą spełniać wszystkie potrzeby człowieka, a przez to wcielają się w różne społeczne role (autorytetu, nauczyciela, doradcy, przyjaciela itp.). Z tego powodu mieszają się w mediach wszelkie tradycyjne formy komunikacji, a wszystkie przekazy zlewają się w jeden homogeniczny i nieprzerwany strumień informacji. Zaburzeniu ulegają zwłaszcza dotychczas wyraźne różnice między komunikacją oficjalną i nieoficjalną (prywatną).

Co prawda opisane wyżej zjawiska i procesy mają charakter globalny, to jednak w polskim kontekście kulturowym nabierają dodatkowego znaczenia. Trzeba bowiem pamiętać, że zmiany ustrojowe doprowadziły w Polsce do poważnych transformacji społeczno-kulturowych. Intensywnym przeobrażeniom uległa zwłaszcza komunikacja publiczna, w której media przestały być narzędziem partyjnej propagandy, a stały się nośnikiem różnych wzorów zachowań i wartości. Od tego momentu rozpoczęło się spontaniczne i dość chaotyczne „odrabianie strat” wynikających z półwiecznej totalitarnej izolacji.

Globalizacja komunikacji społecznej sprawiła, że w ciągu kilku lat polskie media musiały przejść gwałtowną i nienaturalną rewolucję, której w mediach zachodnich odpowiadały stopniowe i naturalne zmiany ewolucyjne. Niestety, zdaniem wielu badaczy ta przyspieszona i niekontrolowana transformacja polskiej komunikacji publicznej nie przyniosła dobrych efektów. Najbardziej krytyczne opinie podkreślają ekspansję komunikacyjnej swobody, niefrasobliwość czy wręcz bylejakość polszczyzny, rozchwianie norm i upadek obyczajów, a także wskazują na dosadność i ekspresywność języka publicznego oraz jego agresywność i wulgarność.

Niniejsza praca zawiera próbę wyjaśnienia wielu opisanych wyżej zjawisk. Moim głównym celem było spojrzenie na polskie media z perspektywy ogólnych zmian dostrzeżonych w komunikacji masowej po roku 1989, ale też odniesienie ich do globalnych zjawisk obecnych we współczesnej kulturze i w komunikacji. Chodziło zwłaszcza o rozpatrzenie przywołanej na początku opinii mówiącej o upodmiotowieniu mediów, które w codziennym życiu zaczynają zastępować człowieka, co z kolei prowadzi do zacierania się różnic między wszelkimi formami, treściami, a nawet sposobami komunikacji. Najczęściej mówi się przy tym, że owa homogenizacja dotyczy zwłaszcza typów tekstów (czyli gatunków dziennikarskich), a także dwóch najważniejszych odmian polszczyzny: oficjalnej i nieoficjalnej. Oba zjawiska – to znaczy rozmywanie się cech gatunkowych i przenikanie się elementów komunikacji publicznej i prywatnej – były dla mnie problemami najistotniejszymi.

PRZEDMIOT BADAŃ

Podstawą tak pomyślanej pracy miała być analiza konkretnych tekstów. Chodziło mi przy tym o znalezienie tekstów gatunkowo jednorodnych, które nie ulegałyby przejściowym modom i które najsilniej opierałyby się wspomnianym tendencjom. Uznałem, że najlepiej warunek ten spełniają wiadomości dziennikarskie¹, którym przypisuje się przecież gatunkową stabilność i niezmiennosc oraz – co równie istotne – które zaliczane są do wypowiedzi obiektywnych, powiadamiających, pozbawionych wartościowania, ekspresji i wszelkich przejawów nieoficjalności. I właśnie teksty informacyjne stały się przedmiotem szczegółowych badań.

¹ Wydaje się, że termin *wiadomości dziennikarskie* jest określeniem precyzyjniejszym od nazwy gatunkowej *wiadomości prasowe*. Dotyczy on wszystkich typów wiadomości, to znaczy przekazów prasowych, radiowych, telewizyjnych i internetowych. W polskim medioznawstwie nazwę tę stosuje T. Goban-Klas (2000a: 200–201). W niniejszej pracy wyrażenie *wiadomości prasowe* odnosi się tylko do tekstów opublikowanych w prasie.

Wybór ten podyktowały jeszcze inne względy. Trzeba przecież pamiętać, że wiadomości dziennikarskie nie są zwykłymi przekazami medialnymi. Informacje o najnowszych wydarzeniach docierają do nas z różnych źródeł kilkanaście razy w ciągu dnia, są zatem wypowiedziami ogólnodostępnymi, znanymi, systematycznie powtarzanymi i dzięki temu – być może najważniejszymi współczesnymi tekstami masowymi. Można nawet przyjąć, że dla dzisiejszego człowieka media informacyjne są podstawowym źródłem wiedzy o świecie, ponieważ zawierają – tak jak kiedyś mitologia, religia i literatura – spójny obraz rzeczywistości, który jest mniej lub bardziej dyskretnie upowszechniany.

W tym sensie wiadomości dziennikarskie można traktować jak dyskurs, który ma – z jednej strony – wiele cech wspólnych z całą komunikacją w mediach, jednak z drugiej strony – wiele cech odrębnych i niepowtarzalnych. Ów dyskurs polskich wiadomości dziennikarskich będzie zatem głównym przedmiotem tej pracy.

CELE PRACY

Zasadnicze cele tej pracy można ująć w trzech planach: synchronicznym, diachronicznym i metodologicznym.

❖ Po pierwsze – praca ta jest pomyślana jako monografia współczesnych wiadomości dziennikarskich. Wszystkie poszukiwania w tym zakresie były skierowane na charakterystykę różnych aspektów tego typu tekstów. Tekst jest przy tym rozumiany dynamicznie jako coś w rodzaju śladu czy zapisu realnie istniejącego zdarzenia komunikacyjnego (czyli dyskursu) i pod tym względem ujęcie to jest bliskie definicji zaproponowanej przez Annę Duszak (1998). Szczegółowe analizy powinny zatem wykazać, w jaki sposób opisane na wstępie tendencje i ogólne procesy modelujące komunikację publiczną wpływają na organizację poszczególnych poziomów dyskursu wiadomości. Perspektywa ta pozwoli określić genologiczny status wiadomości, ich strukturę formalną, cechy stylistyczne, ale także mechanizmy poznawcze warunkujące proces scalania wiedzy i przekazywania jej odbiorcy.

❖ Po drugie – w opisywanych badaniach uwzględniono też perspektywę diachroniczną, która zapewnia uchwycenie dowolnego gatunku w jego dynamice i zmienności, przy czym w wypadku wiadomości zadanie to jest równie trudne, co inspirujące. Trzeba bowiem pamiętać, że prawie cała literatura poświęcona polskim wiadomościom powstała przed rokiem 1989 i, co chyba ważniejsze, dotyczyła przekazów publikowanych w dobie PRL-u. Wiadomości z tamtego okresu były zideologizowane i podporządkowane doktrynie partyjnej, choć – paradoksalnie – towarzyszył im, upowszechniany również w pracach naukowych i podręcznikach dziennikarstwa, mit obiektywizmu, neutralności i bezstronności. W świetle tego faktu konieczne wydało się skonfrontowanie owego wyidealizowanego obrazu mediów i tekstów informacyjnych z dzisiejszą praktyką dziennikarską.

❖ Po trzecie – konieczne wydawało się także rozstrzygnięcie ważnych problemów metodologicznych. Wzięły się one stąd, że w polskim językoznawstwie dyskurs nie jest pojęciem o ugruntowanej pozycji. Właściwie oprócz opracowania A. Duszak (1998) i przekładu pracy pod redakcją T. van Dijka (2001) brakuje w Polsce monografii tego zagadnienia, a tym bardziej szczegółowych analiz empirycznych. Istotne dla planowanych badań wydawało się tym samym przygotowanie odpowiednich narzędzi, które mogłyby zostać wykorzystane do analizy dyskursu wiadomości czy każdego innego dyskursu.

METODOLOGIA

Nietrudno się domyślić, że w największym stopniu teoretyczną podstawę takich badań określiła współczesna lingwistyka tekstualna, dla której właśnie dyskurs stał się najważniejszym przedmiotem zainteresowania (zob. Duszak 1998). Metodologiczne ramy tej pracy są jednak w dużym stopniu eklektyczne, przy czym łączenie perspektyw nie jest wadą proponowanego tu podejścia. Różne metodologie pozwalają bowiem ujrzeć przedmiot badań w całej jego złożoności i opisać go z różnych punktów widzenia.

Teoretyczno-metodologiczne podstawy tej pracy wyznaczyły zatem – poza wspomnianą już lingwistyką tekstu i dyskursu – także inne dyscypliny czy nurty badawcze. Przede wszystkim warto tu wspomnieć o analizie dyskursu (*discourse analysis* i *critical discourse analysis*), na gruncie której powstały najważniejsze prace teoretyczne i empiryczne (zob. T. van Dijk, R. Fowler, R. Scollon, G. Kress, N. Fairclough), a także o lingwistyce kognitywnej, która dostarczyła wielu pojęć niezbędnych do analizy dyskursu (zob. *konceptualizacja, rama interpretacyjna, schemat, skrypt, punkt widzenia* itp.). Nie bez wpływu na prezentowane w tej pracy badania pozostały także lingwistyka kulturowa i antropologiczna, a zwłaszcza wyłaniające się z prac J. Bartmińskiego i J. Anusiewicza koncepcje stylu i obrazu świata. Przywołaną teorię należy uzupełnić jeszcze pracami dotyczącymi komunikacji w mediach, które powstały na gruncie współczesnego medioznawstwa – tak jak dyscyplinę tę rozumie T. Goban-Klas (2000b).

MATERIAŁ I METODY

Materiał, który był podstawą niniejszej pracy, to dość obszerny korpus wiadomości prasowych pochodzących z trzech lat (2000, 20001, 2002), uzupełniony niewielkim próbami porównawczymi z *Trybuny Ludu* (styczeń–luty 1975 i styczeń–luty 1985).

Dobór materiału wyznaczyły następujące kryteria:

- 1) Wiadomości powinny pochodzić z gazet cieszących się dużą popularnością i różniących się profilem ideologicznym (politycznym). W momencie rozpoczęcia badań najlepiej warunek ten spełniały tzw. ogólnopolskie dzienniki opiniotwórcze, czyli: *Życie*, *Gazeta Wyborcza* i *Rzeczpospolita*.
- 2) Wiadomości powinny zostać wybrane losowo. W tym wypadku podstawą źródłową były wydania ukazujące się co drugi dzień bez sobót i niedziel, czyli wszystkie poniedział-

kowe, środowe i piątkowe numery *Życia*, *Gazety Wyborczej* i *Rzeczpospolitej*².

- 3) Poszukiwanie wiadomości zostało ograniczone do pierwszej strony gazety. Zasada ta przede wszystkim znacznie uprościła samą procedurę gromadzenia tekstów, jednak jej zastosowanie uzasadniały też inne czynniki. Można mianowicie przyjąć, że pierwsza strona gazety jest najbardziej naturalnym kontekstem, w którym wiadomość może się pojawić. Prototypowe teksty informacyjne, czyli newsy rozumiane jako przekazy dotyczące najważniejszych w danym dniu wydarzeń, pojawiają się właśnie na pierwszej stronie, gdzie tworzą ciąg relacji zhierarchizowanych i wzajemnie powiązanych. Czołówki gazet są zresztą tradycyjnie zarezerwowane dla tekstów informacyjnych.

Ostatecznie zatem na podstawie materiałową złożyło się około 1300 pierwszych stron z trzech wspomnianych dzienników, co w sumie dało korpus liczący ponad 5000 tekstów zidentyfikowanych jako wiadomości. Zbiór ten, w zależności od konkretnego celu badawczego, poddany został kilku analizom przeprowadzonym według różnych metod.

Analiza tekstualna. Metoda ta polegała na szczegółowym opisie wielu aspektów wiadomości (w pierwszej kolejności dotyczyła ona najważniejszych newsów). Konieczne przy tym stało się połączenie narzędzi semiotycznych i tekstologicznych, ponieważ większość badanych przekazów składała się z wzajemnie powiązanych elementów wizualnych i werbalnych. Było to istotne zwłaszcza przy rekonstrukcji formalnej i semantycznej struktury dyskursu, ponieważ oddziaływanie sensów tworzonych ikonicznie i werbalnie prowadziło do powstania globalnego sensu wiadomości. Wielu pomocnych sugestii na ten temat dostarczyły zwłaszcza prace Rolanda Barthes'a, Johna Fiske'a i Guntera Kressa.

² Wykluczenie sobót i niedziel było podyktowane tym, że weekendowe numery dzienników mają o wiele bardziej swobodny czy rozrywkowy charakter niż wydania z dni roboczych. Fakt ten mógł w znacznej mierze wpływać na formę i treść wiadomości prasowych.

Szczegółowa analiza wiadomości była zazwyczaj procesem złożonym. Rozpoczynało ją wydzielenie wszystkich komponentów strukturalnych (segmentacja i delimitacja), ze szczególnym uwzględnieniem miejsc strategicznych (np. część nagłówkowa, lid, zdjęcie). Dalsze etapy analizy polegały na odtworzeniu strategii, za pomocą których nadawca „podpowiada” odbiorcy ostateczne odczytanie przekazu. Analizę kończyło określenie sensu globalnego, który przedstawiany był w formie jednozdaniowego streszczenia zawierającego (jeśli było to możliwe) odpowiedzi na klasyczne Lasswellowskie pytania: *kto? co? gdzie? kiedy? jak? i dlaczego?* Taka wyczerpująca i systematyczna analiza korpusu była niezbędna do wykrycia ogólnych mechanizmów scalających i porządkujących wiedzę w dyskursie wiadomości.

Metody statystyczne. Część materiału poddana została także badaniom ilościowym, które w tradycyjnym prasoznawstwie były podstawą wielu opracowań. Trzeba tu jednak zastrzec, że uzyskanie danych statystycznych nie było najważniejszym celem planowanych poszukiwań. Analizy ilościowe nie są też w tej pracy traktowane jako wystarczające, a tym bardziej jedyne narzędzie potwierdzające obiektywne istnienie jakiegoś faktu. Natomiast tych kilka badań statystycznych było w tej pracy koniecznym uzupełnieniem analiz jakościowych. Część z nich była swego rodzaju testem empirycznym, który w odniesieniu do niewielkiej próby tekstów miał zweryfikować kilka ważnych hipotez powstałych w wyniku ogólnych obserwacji. Uzyskane dane statystyczne miały tym samym wykazać lub wykluczyć istnienie w newsach kilku ważnych dla całej komunikacji publicznej tendencji i zjawisk. Testy empiryczne były zatem czymś w rodzaju próby falsyfikacji przedstawianej niżej wizji współczesnych wiadomości.

Oto wykaz wszystkich wykorzystanych w tej pracy badań empirycznych i ich celów:

- 1) Analiza pozycji, w których gazety publikują najważniejsze wiadomości (Rozdział 4) – podstawą były pierwsze strony z *Życia*, *GW* i *Rzplitej* z lat 2001–2002.

- 2) Analiza atrybucji tekstów (sposobów podpisywania wiadomości) (Rozdział 5) – podstawą było 10 kolejnych pierwszych stron *Życia*, *GW*, *Rzplitej* ze stycznia 2001 (razem 131 wiadomości). Próba porównawcza to 10 pierwszych stron z *TL* ze stycznia 1975 i 1985.
- 3) Analiza atrybucji w tekście (sposobów przypisywania autorstwa cytatom) (Rozdział 5) – podstawą był korpus współczesny (zob. punkt 2); próba porównawcza pochodziła z *TL* (10 pierwszych stron, styczeń 1985).
- 4) Analiza leksykalnych i składniowych właściwości newsów (Rozdział 7) – podstawą były dwie dziesięcioelementowe próby losowe z *GW* i *Rzplitej* (styczeń–kwiecień 2002); dane opracowano za pomocą programu *Corcondance* (v. 2.0.0).

Analiza treści (*content analysis*). Osobną uwagę należy tu poświęcić ostatniej metodzie statystycznej. Podstawą tych badań był jeden z najważniejszych sposobów określania zawartości lub treści przekazów medialnych. Była to tzw. *analiza zawartości* (szczegółowe informacje dotyczące historii tej metody i najważniejszych prac z tego zakresu podane zostały w Rozdziale 2).

Analiza treści newsów (Rozdział 7) dotyczyła materiału pochodzącego z pierwszego kwartału 2002 roku (styczeń–kwiecień); były to wiadomości prasowe opublikowane w *Życiu*, *GW* i *Rzplitej* (zarówno teksty, jak i zdjęcia). Celem tych badań była rekonstrukcja obrazu świata zawartego w newsach, a zwłaszcza takich jego składników, jak przestrzeń, wydarzenia i ludzie. Opisywana metoda nie polegała jednak na obliczeniu wszystkich wyrazów (pojęć), które pojawiły się we wszystkich tekstach i wiązały się z przestrzenią, wydarzeniami i człowiekiem. Jednostką miary był w tym wypadku sens globalny, czyli ogólny temat całego przekazu. Taki sposób analizy wydawał się bardziej przejrzysty i lepiej dostosowany do gatunkowej specyfiki wiadomości. Warto bowiem pamiętać, że w newsach temat globalny jest wyraźnie zwerbalizowany, to znaczy nadawca streszcza go na początku przekazu (w nagłówku, w lidzie, w podtytułach). I właśnie owe odautorskie

streszczenia sensu globalnego stały się podstawą analizy treści wiadomości. Przykładowo, jeśli w tytule jakiejś wiadomości pojawił się *minister X*, to osoba ta, zdaniem autora, była równocześnie głównym tematem przekazu. Jeśli zaś w tytule lub w lidzie nie wymieniono żadnych osób, to znaczyło, że żaden człowiek nie był tematem takiej wiadomości (najczęściej była nim wtedy instytucja).

UKŁAD PRACY

Praca niniejsza składa się z siedmiu rozdziałów.

W pierwszym opisan zostały najważniejsze obszary zainteresowań, które są jednocześnie kluczowymi pojęciami z zakresu lingwistyki tekstualnej. Są to takie pojęcia, jak: *tekst*, *styl*, *gatunek* i *dyskurs*. W tym miejscu dokładnie omówiony został sam przedmiot badań, czyli dyskurs wiadomości dziennikarskich, oraz najważniejszy poziom jego analizy (ikonosfera, struktura formalna, struktura semantyczna, narracja, obraz świata itp.).

Rozdział drugi zawiera dość obszerną charakterystykę historii i stanu badań, których przedmiotem były wiadomości dziennikarskie. Uwzględniono w nim zarówno opracowania polskie, jak i prace obcojęzyczne, przy czym całość podporządkowano pięciu perspektywom badawczym, które w literaturze przedmiotowej uwidaczniają się najwyraźniej. Są to perspektywy: genologiczna, stylistyczna, strukturalna, tematyczna i aksjologiczna.

W trzecim rozdziale omówione zostały najważniejsze zagadnienia genologiczne. Rozpoczyna go krytyczna analiza tradycyjnej koncepcji tekstów informacyjnych i próba rekonstrukcji wyłaniającego się z niej wzorca wiadomości. W dalszej części rozdziału wzorzec ten został skonfrontowany z dzisiejszą praktyką dziennikarską. W tym miejscu omówione też zostały najważniejsze zagadnienia związane z genologicznym statusem współczesnych wiadomości (np. intertekstualność, wielogatunkowość, wielostylowość i intersemiotyczność). Fragment ten kończy propozycja modelu dyskursu wiadomości (czyli modelu komunikacji w mediach informacyjnych).

Rozdział czwarty przynosi próbę oglądu wiadomości dziennikarskich jako przekazów wizualno-werbalnych, w których kod wizualny pełni istotną funkcję w procesie komunikacji. Omówione w nim zostały zwłaszcza takie problemy, jak rola fotografii w procesie konceptualizacji rzeczywistości, jej udział w konstruowaniu znaczeń globalnych, interakcje tekstu i obrazu. Analizie poddano także wizualny charakter mechanizmów porządkujących wiadomości na pierwszej stronie oraz wyznaczone za ich pomocą ścieżki lektury.

Rozdział piąty poświęcony jest strukturze wiadomości. Omówiona w nim została kompozycja newsów, a także zagadnienia związane z formalną strukturą dyskursu. W tej części pracy szczególne miejsce zajmuje analiza dwóch kategorii formalnych, które po roku 1989 zaczęły odgrywać ważną rolę w mediach informacyjnych. Chodzi tu o takie elementy strukturalne, jak: cytaty, przytoczenia i poglądy różnych osób, oraz o sposób przypisywania tekstom atrybucji (autorstwa).

Rozdział szósty to najważniejsza część niniejszej pracy. Została w nim sformułowana pewna ogólna hipoteza dotycząca kierunku rozwoju współczesnych wiadomości dziennikarskich i najważniejszych zmian, które zaszły w nich po roku 1989. W uproszczeniu można powiedzieć, że zjawiska te miałyby polegać na ekspansji prywatnych wzorów komunikacji. W rozdziale tym zostały szczegółowo omówione najważniejsze elementy owej koncepcji, to znaczy kategoria podmiotowego punktu widzenia oraz pojęcia *prywatności*, *oralności* i *potoczności*.

W rozdziale siódmym znalazły się próby empirycznej weryfikacji opisanej wcześniej hipotezy. Celem obu omówionych tam analiz było ustalenie, czy dostrzeżone wcześniej procesy i tendencje typowe dla dyskursu wiadomości są wykrywalne na poziomie stosunkowo niewielkiej próby losowo wybranych tekstów. Referowane w tej części pracy badania miały przede wszystkim charakter ilościowy.

Ostatnia część pracy (Zakończenie) zawiera krótkie podsumowanie najważniejszych ustaleń dotyczących dyskursu wiadomości, a także kilka wniosków o charakterze interpretacyjnym.

Całość kończy Bibliografia, z której wyodrębniono dwie części. Pierwsza zawiera wykaz polskiej i obcojęzycznej literatury poświęconej wiadomościom. Podstawą tego opracowania jest uzupełniona przeze mnie bibliografia autorstwa T. van Dijka (1999)³.

Druga część Bibliografii zawiera literaturę cytowaną oraz najważniejsze publikacje z zakresu badań nad komunikacją w mediach, a także prace z kręgu lingwistyki tekstualnej, teorii mediów i kultury popularnej.

³ Praca Teuna van Dijka została tu wykorzystana za jego zgodą (e-mail z 11 lutego 2002 roku).

1

Przedmiot badań

PODSTAWOWE POJĘCIA: TEKST, STYL, GATUNEK, DYSKURS

Świat współczesnych przekazów medialnych jest dość niewygodnym obszarem badawczym. Dzieje się tak, ponieważ wypowiedzi radiowe, prasowe, telewizyjne, a zwłaszcza internetowe tracą swą wyrazistość. Potwierdzają to powszechne wśród znawców tej problematyki sądy o homogeniczności mediów, wyrażane najczęściej w postaci mniej lub bardziej wartościujących metafor typu *media to tygiel* lub *przekazy medialne to papka, mozaika czy hamburger*¹. Wszystkie one – jak pisał Stanisław Gajda (2000: 20) – „zwracają uwagę na procesualne współwystępowanie różnorodnych elementów, na ich dynamiczne spotkanie, zderzanie oraz wręcz chaotyczne mieszanie się”. Z drugiej strony nadal cieszy się akceptacją przeniesiony z literaturoznawstwa tradycyjny rodzajowy podział przekazów medialnych na teksty informacyjne i publicystyczne, rozszerzony nawet ostatnio o klasę tekstów rozrywkowych (zob. Wilkoń 2002: 255–258).

Owa taksonomiczna triada (informacja – publicystyka – rozrywka) jest także punktem wyjścia niniejszej pracy, choć badania empiryczne powinny pokazać, czy tę tradycyjną perspektywę da

¹ Zob. S. Gajda 2000: 19–27.

się jeszcze utrzymać. Oczywiście, z konieczności analiza dotyczy tylko przekazów informacyjnych.

Niniejsza praca ma charakter lingwistyczny, co oznacza, że w centrum zainteresowania jest przekaz medialny – konkretny produkt komunikacji. Oczywiście, kluczowym zagadnieniem tego typu badań jest pojęcie tekstu – rozumiane tutaj w sensie, jaki nadaje mu współczesna lingwistyka tekstu.

W świetle najnowszych ustaleń należy odrzucić statyczną definicję tekstu jako gotowego efektu językowej komunikacji. Istotne *novum* w myśleniu o tekście to ujmowanie go w kategoriach procesu. Tekst jest zdarzeniem komunikacyjnym, jest faktem osadzonym w konkretnej sytuacji mówienia lub pisania. Procesualność tekstu oznacza, że strumień mowy czy zapis grafemiczny nabiera sensu dopiero wobec odbiorcy, a każda konkretyzacja przynosi nowe odczytanie, które zależy zarówno od skuteczności kodowania (aktywności nadawcy) i dekodowania (aktywności odbiorcy), jak i od czynników pozatekstowych. Dla współczesnej analizy tekstu oznacza to poważną zmianę perspektywy badawczej. Tradycyjne kryteria tekstowości, ujmowane dotąd w ramach Arystotelesowskich warunków koniecznych i wystarczających, popierane najczęściej analizą gramatyczną, nie mogą dostarczyć odpowiedzi na pytanie, co jest tekstem, a co nim nie jest.

Dzieje się tak, ponieważ tekst jest dziś pojęciem względnym. *Wszystko może być tekstem!* – tak skrajną interpretację umożliwiają nowe, stopniowalne kategorie BYCIA-TEKSTEM, jak BAR-DZIEJ – MNIEJ, LEPIEJ – GORZEJ (Duszak 1998: 32), a także pojęcia fortunności tekstu, anomalii tekstowych, tekstów dewiacyjnych czy rozmytych. Wydaje się, że ta relatywistyczna koncepcja tekstu jest naturalną konsekwencją uwzględnienia procesów kognitywnych: poznawanie świata jest poszukiwaniem i tworzeniem sensów². Każdy element rzeczywistości jest potencjalnym zna-

² W przeszłości proces ten miał często charakter rytualny i magiczny – przykładem niech będą zachowania polegające na „czytaniu” z układów chaotycznych, np. czytanie z gwiazd czy wróżenie z fusów.

kiem do odczytania, co oznacza, że człowiek z założenia traktuje każdy przekaz jako coś sensownego, czyli po prostu jako tekst.

Oczywiście, współczesna lingwistyka nie zrezygnowała z tradycyjnych kategorii tekstowych, a Dresslerowskie czy Gal'pierińskie wyznaczniki uległy jedynie reinterpretacji. Koherencja, delimitacja, kohezja, informacyjność czy intertekstualność to po prostu pewne strategie tekstowe. I tak na przykład przekaz o wyraźnych wskaźnikach początku i końca będzie tekstem BARDZIEJ niż przekaz, który takiej budowy nie posiada; przekaz koherentny i spójny strukturalnie będzie łatwiej interpretowalny niż przekaz spójny tylko semantycznie lub tylko strukturalnie itp.

Wprowadzone tu pojęcie strategii jest centralnym zagadnieniem analizy tekstu. W jego zakresie mieszczą się nie tylko opisane wyżej tradycyjne wyznaczniki tekstowości, ale także wszelkie podjęte przez nadawcę próby ukierunkowania lektury; chodzi tu zarówno o poziom organizacji językowej i kompozycyjnej (powierzchniowa struktura tekstu), jak i o bazę semantyczno-tematyczną (struktura głęboka; relacja temat – remat) czy makrostrukturę – w terminologii van Dijka (1980).

Powtarzalność i konwencjonalizacja tekstotwórczych decyzji nadawcy pozwala mówić o tekście w kategoriach stylistyczno-gatunkowych. Zdaniem Jerzego Bartmińskiego kwalifikacja stylistyczno-gatunkowa – obok kwalifikacji tematyczno-rematycznej – jest najistotniejszą cechą każdego tekstu (Bartmiński 1998: 17). Przeświadczenie to wynika z dwóch ważnych założeń współczesnego językoznawstwa:

- 1) Nie ma tekstów stylistycznie nienacechowanych – każda wypowiedź ma jakiś styl lub w jakimś stylu funkcjonuje³.
- 2) Nie ma tekstów pozbawionych cech gatunkowych – każda wypowiedź aktualizuje jakieś konwencje gatunkowe.

³ To rozróżnienie wynika z niejednoznaczności terminu *styl*. Można go rozumieć jako zbiór najbardziej charakterystycznych (najczęściej leksykalno-składniowych) cech tekstu lub też jako światopoglądową ramę, która decyduje o sposobie kodowania i dekodowania wypowiedzi. Pierwsze podejście reprezentuje normatywną, a drugie – kulturowo-językową koncepcję stylu.

Druga hipoteza wymaga dodatkowego wyjaśnienia. Pogląd o gatunkowości wszelkich wypowiedzi wiązać należy z Bachtinowską koncepcją *genrów mowy*⁴. Zdaniem rosyjskiego filozofa człowiek porozumiewa się właśnie za pomocą gatunków, a nie zdań. Genry jednak nie należą do poziomu *parole* – są czymś w rodzaju gotowych schematów, które mamy do dyspozycji. Ich wybór z jednej strony zależy od sytuacji nadawczo-odbiorczej, z drugiej jednak – determinuje stylistyczną, tematyczną i kompozycyjną strukturę tekstu. W następstwie poglądów Bachtina analiza stylistyczno-genologiczna stała się drugim, obok opisu wyznaczników tekstowości, ważnym narzędziem lingwistyki tekstu.

Warto zwrócić uwagę na nierozzerwalność perspektyw stylistycznej i gatunkowej, co oznacza, że granica pomiędzy analizą stylistyczną a gatunkową jest rozmyta. Dzieje się tak – warto to podkreślić – ponieważ relację *styl – gatunek* cechuje wzajemna motywacja. Oczywiście jest, że wybór gatunku może w znacznym stopniu ograniczyć wariantywność stylistyczną, a z drugiej strony wybór stylu, który jest przecież określeniem własnej sytuacji komunikatywnej⁵, często ogranicza potencjalną różnorodność gatunkową. Dlatego na przykład norma gatunkowa nekrologu determinuje bardzo skonwencjonalizowaną postać stylistyczną każdej tekstowej realizacji (podniosłość, emocjonalność szyku itp.), a z drugiej strony – reguły komunikacji w stylu urzędowym pozwalają odbiorcy na wykorzystanie dość ograniczonego zestawu typów tekstu (podanie, zażalenie, odwołanie, wezwanie itp.).

Pojęcie stylowości nie oznacza jedynie specyficznej językowo-retorycznej organizacji tekstu. Zgodnie z kulturową koncepcją

⁴ W polskiej literaturze można znaleźć wiele prac dotyczących wpływu poglądów Michała Bachtina na współczesne językoznawstwo, czy szerzej – humanistykę, dlatego w tym miejscu decyduję się na skrótkowe przedstawienie jego koncepcji i przytoczenie stosownych opracowań; zob. Bachtin (1986), Wilkoń (2000), Zaśko-Zielińska (2002), Woźny (1993) Żyłko (1989, 1994), Wierzbicka (1983).

⁵ Identyfikacja własnej sytuacji to wyjściowy warunek komunikacyjnej fortuności. Istotne wydaje się zwłaszcza rozpoznanie typu kontaktu, co umożliwi nadawcy przygotowanie wypowiedzi dostosowanej do sytuacji podniosłej, oficjalnej, neutralnej, nieoficjalnej, środowiskowej, rodzinnej lub intymnej.

stylu⁶ każda wypowiedź wpisuje się w jakąś ramę światopoglądową, która zostawia wyraźny ślad na tekście i która determinuje intencje komunikatywne, typ racjonalności, postawę wobec świata i jego utrwalony obraz, postawę ontologiczną i system aksjologiczny (Bartmiński 1998: 17). Pojęcie gatunkowości tekstu pozwala zaś myśleć o nim w kategoriach cech typowych i konwencjonalnych. Analiza genologiczna powinna zatem doprowadzić do wyznaczenia i opisania tych wszystkich czynników, które decydują o jego typologicznej autonomii i które ułatwiają odbiorcy jego identyfikację i interpretację. Zdaniem Aleksandra Wilkonia (2002: 199) chodziłoby o ustalenie funkcji wypowiedzi, o charakterystykę związku z konsytuacją oraz opis istotnych właściwości strukturalnych, kompozycyjnych i semantyczno-tematycznych, stylistycznych, a także o wyznaczenie związków międzygatunkowych. Wydaje się, że zwieńczeniem takiego opisu powinna być ocena stopnia realizacji konwencji gatunkowych czy – mówiąc dokładniej – ocena stopnia realizacji prototypu, która w praktyce przesądza o zrozumieniu treści i udanej jej interpretacji.

Analiza efektów prototypowych powiązała badania tekstologiczne z teoriami kognitywistów. Stało się tak za sprawą opracowanej przez Eleanor Rosch i George'a Lakoffa teorii prototypów⁷, według której gatunek tekstu (typ, genre) nie jest idealnym wzorcem (czyli zbiorem normatywnych konwencji gatunkowych i przepisem na tekst doskonały), lecz prototypem – zbiorem cech modelowych i najbardziej typowych, najłatwiej i najszybciej rozpoznawalnych przez odbiorców (tzw. cechy centralne). Z drugiej strony – pojęcie prototypu uwzględnia też istnienie cech peryferyjnych, które w danym momencie są dla gatunku mniej istotne, a dla odbiorcy – bardziej rozmyte i słabiej rozpoznawalne. Uwzględnienie w koncepcji gatunku peryferii pozwala mówić o tekstach niepro-

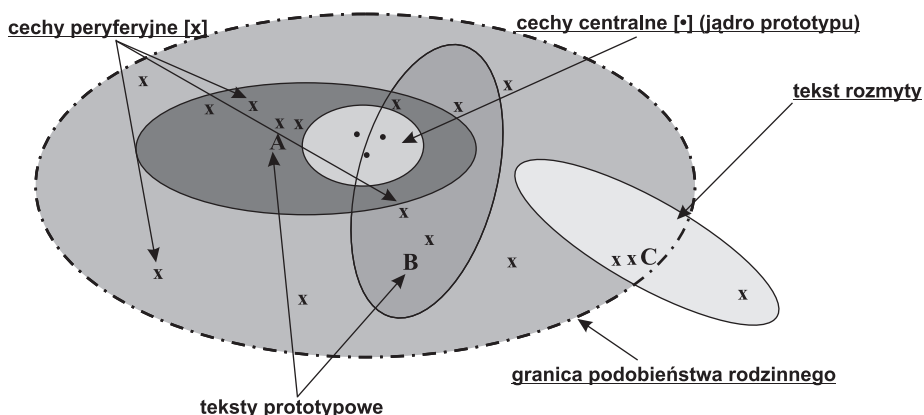
⁶ O problemach związanych z definiowaniem stylu i jego językowo-kulturowej koncepcji pisał J. Bartmiński (1992a).

⁷ Bardziej szczegółowe omówienie prototypowej koncepcji tekstu znaleźć można w książce A. Duszak (1998) oraz w pracach E. Miczki (2000) i B. Witosz (2001).

totypowych, nieostrych czy rozmytych (Duszak 1998: 35) – czyli realizacjach odbiegających od egzemplarzy najbardziej typowych i przewidywalnych. Istotnym osiągnięciem teorii prototypu jest także taksonomizacja tekstów za pomocą Wittgensteinowskiej kategorii *podobieństwa rodzinnego*⁸ (Wittgenstein 1972). Na następnej stronie (rys. 1) przedstawiono model obrazujący przyjętą w tej pracy koncepcję gatunku. Jądro prototypu to wiązka cech centralnych [•]. Ich uwzględnienie przez nadawcę w procesie tworzenia tekstu ułatwi odbiorcy identyfikację tego komunikatu z właściwym gatunkiem. Pozycję peryferyjną w modelu prototypu zajmują cechy marginalne [x], które w tekście nie pełnią funkcji wyodrębniającej. Peryferie są najczęściej przestrzenią rozmytą, elastyczną, dynamiczną i otwartą (Witosz 2001: 74), co oznacza, że rozpoznanie wszystkich cech tekstu jest utrudnione. Przykładowo – tekst A jest typową realizacją gatunku, ponieważ zawiera jednoznaczne sygnały przynależności gatunkowej (wszystkie cechy centralne), natomiast tekst B jest mniej prototypowy (a zatem i mniej fortunny), ponieważ jedna z cech centralnych nie została w nim uwzględniona. Elementy centralne, wspólne obu tekstom, świadczą o ich rodzinnym podobieństwie. Wykrycie zaś cech peryferyjnych pozwala mówić o ich strukturalnej odrębności. Na przedstawionym niżej modelu tekst C jest przykładem egzemplarza rozmytego (nieprototypowego), ponieważ występują w nim jedynie cechy marginalne. Brak punktów stycznych z jądrem prototypu sprawia, że komunikat ten można uznawać za tekst rozmyty lub nawet za realizację innego gatunku.

Przedstawiona obok prototypowa koncepcja gatunku wywołuje poważne konsekwencje. Oczywiście jest, że w czasie lektury kluczem do typologicznego oswojenia wypowiedzi jest rozpoznanie kategorii centralnych. Jądro nie tworzy przy tym układu hierarchicznego, a liczba cech może być nieograniczona. Jednorazowość i subiektywność procesu odbioru oznacza jednak, że rozpoznanie gatunku nie ma charakteru kanonicznego, a w pewnych

⁸ Szerzej na ten temat pisał J. R. Taylor (2001).



Rys. 1. Prototypowy model gatunku i jego trzech odmiennych aktualizacji. Teksty A i B w różnym stopniu realizują cechy centralne i peryferyjne, tekst C jest przykładem egzemplarza rozmytego (nieprototypowego).

sytuacjach teksty mogą być odczytywane na różne sposoby⁹. Zazwyczaj przyjmuje się jednak, że identyfikacja wartości centralnych jest równoznaczna z aktem określenia typu tekstu, czyli z jego gatunkową kategoryzacją.

Warto przy tym pamiętać, że współczesna genologia lingwistyczna poszerzyła listę wyznaczników gatunkowych, składających się na jądro prototypu (Witosz 2001: 76). Prototypowe modelowanie tekstu dotyczy bowiem wielu jego poziomów: strukturalnego, funkcjonalnego, semantyczno-tematycznego, stylowego (Bartmiński 1998), a ostatnio także aksjologicznego i emocjonalnego. Uogólniając, można jednak powtórzyć za Anną Duszak, że każdy typowy egzemplarz dowolnego gatunku powinien spełniać następujące warunki: mieć jakąś formę (linearność, kompozycja itp.), być o czymś (koherencja), być po coś (intencja, funkcja), informować i pasować do sytuacji. Tylko wtedy będzie akceptowalny i możliwy do zinterpretowania (Duszak 1998: 35).

⁹ Przykładów takich równorzędnych odczytów dostarcza literatura. Mowa tu chociażby o *Boskim Juliuszu* J. Bocheńskiego, o *Imperium* R. Kapuścińskiego czy o *Narkotykach* Witkacego – gatunkową wieloznaczność i polimorficzność tych dzieł omawia G. Grochowski (2000); zob. też B. Witosz (2001: 74).

Przedstawione wyżej trzy kluczowe pojęcia lingwistyki tekstualnej, tzn. *tekst* – *styl* – *gatunek*, wytyczają kierunek wszelkich badań empirycznych. Zawsze punktem wyjścia takich analiz powinien być w miarę obszerny korpus konkretnych wypowiedzi, a ich celem – wieloaspektowy (strukturalny, semantyczny, stylistyczny i gatunkowy) opis zebranych tekstów i – w konsekwencji – rekonstrukcja abstrakcyjnego i modelowego wzorca–prototypu. To dość oczywiste ukierunkowanie badań empirycznych przysparza jednak wielu trudności. Trzeba bowiem pamiętać, że wydzielone poziomy są tylko pewnym konstruktem myślowym. W rzeczywistości tekst nie przypomina wielopoziomowej budowli, którą można analizować piętro po piętrze. Niestety, większość prac empirycznych wyraźnie oddziela analizę stylistyczną, semantyczną i gatunkową, mimo że w każdym tekście te trzy wymiary są ze sobą nierozzerwalnie związane. Dobrym przykładem tej współzależności jest semantyczny charakter składni (wartościowanie informacji w tekście zmienia się przecież w zależności od użycia rzeczownika, zaimka lub anafory zerowej w zdaniu). Podobnie semantyczny charakter ma większość rozwiązań typograficznych (por. znaczenie kroju, koloru i rozmiaru czcionki w prasie).

Warto się przy tym zastanowić, czy skoncentrowana na zagadnieniach stylistyczno-gatunkowych analiza testu wyczerpuje wszystkie istotne dla współczesnych badań lingwistycznych problemy. Wydaje się, że nie, ponieważ takie podejście nie uwzględnia jednej dość istotnej kwestii. Chodzi mianowicie o pytanie, co tekst (jako gotowa wypowiedź i jako gatunek) czyni między ludźmi. Taką perspektywę narzuca zresztą sama definicja tekstu jako zdarzenia komunikacyjnego – definicja uwzględniająca przecież jego międzyludzki, interakcyjny i społeczny charakter. W tym sensie tekst jest zapisem aktu działania za pomocą języka (globalnego aktu mowy), a jednocześnie istotnym ogniwem łączącym częściowo różne światy uczestników komunikacji.

Dla badań empirycznych oznacza to konieczność uwzględnienia jeszcze jednego, pragmatycznego poziomu komunikacji; istotna staje się także potrzeba spójnego i równoczesnego opisu tak różnych zjawisk tekstowych i pozatekstowych, jak organiza-

cja językowa (styl), kompozycja, spójność semantyczna, wyznaczniki gatunkowe, sytuacja komunikatywna, intencje, fortuność komunikatu, implikatury konwersacyjne, kontekst społeczny oraz kulturowy itp. Oczywiście, założenie tak wszechstronnych badań nie mieściło się w ramach stylistyczno-genologicznego modelu opisu tekstów, wobec czego konieczne stało się znalezienie wspólnego gruntu – nowej przestrzeni badawczej, która pozwoliłaby wypracować jednolite podstawy teoretyczne i narzędzia empiryczne. Z punktu widzenia Saussure'owskiej opozycji *langue* – *parole* chodziłoby o znalezienie ognia pośredniego między światem konkretnych wypowiedzi a abstrakcyjnym systemem czy o wykrycie poziomu, który uwzględniałby całość zjawisk komunikacyjnych.

Takie syntetyczne ujęcie procesów komunikacyjnych zapewnia pojęcie dyskursu – ponadtekstowej kategorii łączącej świat tekstów ze światem uczestników komunikacji. Każdy przekaz jest tekstem kultury – twierdzą współcześni teoretycy tego problemu¹⁰ – jest komunikatem wymodelowanym na podstawie rzeczywistości, która tworzy jego ramy (zob. Labocha 1996: 49). Analiza tekstów (dyskursów) pozwala odkryć obraz tej rzeczywistości oraz idee, światopoglądy, wartości, które wpływają na ludzkie działania komunikacyjne. Orientacja w świecie dyskursów jest przy tym ważnym elementem naszej kompetencji komunikacyjnej.

Niestety, mimo że analiza dyskursu jest już praktycznie odrębną dyscypliną naukową, w Polsce, paradoksalnie, ciągle nie cieszy się ona zbyt wielkim uznaniem. Wynika to z tradycyjnego umieszczania dyskursu w ramach komunikacji mówionej¹¹. Zazwyczaj argumentów potwierdzających to ujęcie dostarcza koncepcja E. Benveniste'a (1966), który wyróżnił dwa poziomy wypowiedzi nazwane *historią* i *dyskursem*. Teksty, w których dominuje historia, to przekazy pisane – obiektywne i nienarracyjne, wykluczają-

¹⁰ Pojęcie *tekst kultury* omawia M. Fleischer (1994).

¹¹ Zob. *dyskurs* – 'rozmowa, przemowa, dyskusja', w: *Słownik języka polskiego PWN*, red. M. Szymczak.

ce jakąkolwiek perspektywę nadawczą (por. Labocha 1996: 51). Teksty zdominowane przez dyskurs zaś to wypowiedzi mówione, osadzone w konkretnej sytuacji komunikatywnej. Ujawniają się w nich cechy nadawcy i odbiorcy oraz wyznaczniki konsytuacji (Ja – Ty – Tutaj – Teraz), uobecnia się w nich także subiektywna perspektywa narratora.

Najnowsze ustalenia lingwistyki tekstualnej (Ducrot 1991, Maingainou 1993, van Dijk 2001, Duszak 1998, Bartmiński 1998) dowodzą jednak, że nie ma tekstów niedyskursywnych i że każda wypowiedź (mówiona czy pisana) zawiera jakąś – mniej lub bardziej widoczną – perspektywę nadawcy. Dotyczy to nawet tekstów historycznych, które zgodnie z teorią Benveniste’a należałoby uznać za przezroczyste i niedyskursywne. Potwierdzają to analizy White’a (2000), który udowodnił, że także narracja historyczna jest dyskursywna¹².

Hayden White – wychodząc od badań empirycznych – udowodnił, że teksty historyczne są nieobiektywne, ponieważ wyjaśnianie przeszłości jest usensowianiem zdarzeń w ramach pewnej narracyjnej całości, w której zamiast prawdy dominuje sugestywność i wewnętrzna koherencja (Grochowski 2001: 201). Autorzy tekstów historycznych wykorzystują zatem różne schematy narracyjne (romansowy, tragiczny, komiczny lub satyryczny), umożliwiające sensowną selekcję, kombinację i interpretację izolowanych faktów historycznych. White’owska koncepcja zrelatywizowała pojęcie naukowości tekstów historycznych i właściwie zdegradowała je do poziomu prozy fabularnej.

Dla potrzeb niniejszej pracy przyjmuję za Janiną Labochą (1996: 52), że dyskursywność jest kategorią stopniowalną, możliwą do odtworzenia we wszystkich tekstach mówionych i pisanych. Rekonstrukcja dyskursu prowadzi do sformułowania hipotezy na temat strategii nadawczo-odbiorczych, co jest możliwe dzięki analizie struktury i semantyki tekstów oraz czynników

¹² W podobnym tonie o retoryczności historii pisali także R. Barthes (1984) i M. Foucault (1977), za: Grochowski (2001: 198).

pragmatycznych¹³. Wspomniane strategie to zespół określonych mechanizmów i procesów organizujących plan wyrażania, a także semantykę w sposób możliwy do zinterpretowania i zaakceptowania¹⁴ przez odbiorcę. W tym świetle tekst nie jest statycznym produktem użycia języka, lecz strukturą dynamiczną – procesem, który aktualizuje dotychczasowe normy (językowe, gatunkowe, społeczno-kulturowe) i ideologie. Taka procesualna koncepcja tekstu przypomina – co się często podkreśla (Labocha 1996, Dobrzyńska 1996) – Bachtinowskie rozumienie interakcyjności czy dialogowości, zgodnie z którym każda wypowiedź jest ideologią – głosem zawierającym jakieś „światoodczucie”, a sens ostateczny powstaje w wyniku dialogu różnych sił i osób zaangażowanych w komunikację¹⁵.

SUPERSTRUKTURY, MAKROSTRUKTURY I STRATEGIE DYSKURSU

W tym momencie warto przywołać pojęcia struktury i strategii, które stanowią fundament badań tekstologicznych. Założenie, że dyskurs ma charakter strukturalny, należy przy tym rozumieć dwojako, ponieważ ów strukturalny porządek dotyczy zarówno planu wyrażania, jak i planu treści. Analiza dyskursu powinna zatem prowadzić do rekonstrukcji jego formalnej i semantycznej struktury. Proces pierwszy można by za van Dijkem nazwać po-

¹³ Ściśle mówiąc – J. Labocha (1996) pisze o rekonstruowaniu owych strategii, natomiast A. Duszak (1998) jest bardziej sceptyczna, ponieważ jej zdaniem możliwe jest tylko tworzenie hipotez dotyczących dyskursu.

¹⁴ Akceptowalność jest tutaj kategorią dość pojemną, oznacza bowiem akceptację światopoglądu nadawcy (zgodność z ogólnymi normami), ale i *ordo naturalis*, czyli zgodność struktury tekstu z porządkiem rzeczywistości (por. Duszak 1998: 36).

¹⁵ Zastanawiająca jest zwłaszcza bliskość poglądów Bachtina dotyczących tekstu pisanego i pojęcia ideologii, które funkcjonuje w kręgu lingwistyki krytycznej (na przykład w ujęciu R. Fowlera). Wystarczy przywołać wypowiedź rosyjskiego badacza: „Dyskurs pisany jest w pewnym sensie integralną częścią jednej z dyskusji ideologicznych w wielkiej skali: odpowiada na coś, odrzuca, potwierdza, uprzedza odpowiedzi i potencjalne zarzuty, szuka poparcia” (cytat za: Mitosek 1998: 273).